Nr. 12. Lwów dnia 25. Marca 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

O taryfach kolejowych.

Wpływ taryf na rozwój przemysłu tartacznego

Rozumne stosowanie wysokości taryf kolejowych do wymogów chwili dla pojedyńczych produktów wpływa w wysokim stopniu podniecająco na rozwój życia ekonomicznego.

Dowodu w tym względzie dostarczają codziennie Węgrzy, którzy przez sprytną a mądrą politykę taryfową dzwignęli przemysł i handel krajowy w przeciągu stosunkowo dość krótkim na wyżyny nadspodziewanie wysokie.

U nas w Austryi alfą i omegą wszelakiej mądrości w polityce kolejowej uważają dążność peryodycznego podwyższenia taryf przewozowych dla wszelakich produktów bez zwracania baczniejszej uwagi na ujemne wpływy, jakie tego rodzaju zarządzenia wywierają na zanikanie dobrobytu krajowego.

Ze względu, że dla naszego exportu wschód i północ zamknięte są szczelnie wysokiemi cłami ze strony Rosyi, południe zaś przezorną i mądrą polityką przewozową Węgier, produkty galicyjskie, nie znajdując zbytu w innych kierunkach, dążyć mogą tylko ku zachodowi, a zanim się tam dostaną, muszą wszystkie przebyć bardzo znaczną przestrzeń a tem samem płacić nadzwyczajny haracz przewozowy.

Jak ciężko w takim stanie odczuwała Galicya wysokie taryfy, obowiązujące w swoim czasie na kolei Karola-Ludwika, dowodzą energiczne usiłowania ówczesne skierowane ku upaństwowieniu tej kolei za jakąkolwiekbądź cenę, zwłaszcza, że zaprowadzone wówczas taryfy strefowe w Węgrzech przez Barossa poczęły cuda działać, tak w kierunku przysparzania dochodów kolei, jakoteż wpływania na dobrobyt i pomyślność mieszkańców. Bo zapewniano, o czem zresztą w obec tak świetnych i wypróbowanych rezultatów osiąganych w Węgrzech nikt nawet wątpić nie mógł, że i na upaństwowionej Koleji Karola-Ludwika zaprowadzone zostaną takie same taryfy. Nikt przypuszczać nie mógł możliwości wprowadzania innych, przeżytego, przestarzałego systemu opłat.

Stało się jednak inaczej, nie próbowano ani na próbę nawet wprowadzić taryfy strefowe węgierskie ale je podwyższono. Gdyby przynajmniej — jeżeli już koniecznie trzeba było podwyższać — podwyższono je w ten sposób, żeby dla wytworców mieszkających w oddaleniu 700 kilm. podniesiono z 10 zł. na 13 zł. ale natomiast dla producentów w oddaleniu 700 klm. zwiększono ze 100 zł. tylko na 103 zł. t. j. także o taką sumę 3 zł., ciężar byłby równomiernie na wszystkich producentów rozdzielony. Tymczasem na tego, który ledwie udźwignąć zdołał ciężar opłat, na tego zwalili stosunkowo największy. Kolej nie służy wyłącznie dla przyjemności, lecz jest przedewszystkiem środkiem, za pomocą którego ludzie zarabiają na kawałek chleba. Komu to narzędzie jest droższe, niż dla innego, lub już wcale niedostępne ceną, temu trudniej wytrzymać w walce konkurencyjnej, ten na arenę do walki o byt wychodzi ze związanemi rękami.

Jeżeli w dodatku uwzględnimy, że nim jakikolwiek towar wywozowy dojdzie do Wiednia musi przejść przez kolej północną nieupaństwowioną, na której opłaty przewozowe są wyższe jeszcze niż na kolejach państwowych, że wreszcie oddalenia ze wschodniej zwłaszcza Galicyi są znacznie większe—to zrozumiemy, jaka krzywda się stała dla mieszkańców bardziej oddalonych od ognisk zbytu i że okoliczność ta jest jedną

z kardynalnych przyczyn strasznej nędzy materyalnej w Galicyi.

Z tej przyczyny w bardzo nieprzyjaznych warunkach znajduje się w Galicyi także przemysł tartaczny. Od wprowadzonych bowiem do Niemiec—dokąd przeważnie materyały drzewne tutejsze exportujemy — desek pobierają cło po 80 marek, od drzewa w okrągłym stanie tylko po 20 mk. od wagonu. Skutek takiego zarządzenia przez Niemcy jest zupełny. Miasto bowiem przerobionego surowca-tarcic, wywożą ztąd kupcy materyały w zupełnie surowym stanie bądź koleją, bądź też w znacznej części spławiają, przez co transport kloców staje się nadzwyczaj tanim. A przecież całkiem słusznie możemy żądać, ażeby kloce z tutejszych lasów nie wywożono w surowym stanie, lecz aby je wycierały istniejące tartaki w domu. Dzieje się wszelako przeciwnie. Zbytecznem więc nadmieniać, jakie straty ponoszą skutkiem tego na częściowe przymusowe bezrobocie skazane krajowe tartaki parowe a pośrednio i kraj. Gdyby wycierano wszystkie kloce w kraju, ilu by to ludzi miało więcej zarobku, czy to bezpośrednio za pracę, czy to pośrednio za dostarczanie najróżnorodniejszych materyałów dla ruchu tartaków niezbędnych. Wszelako przez odpowiedne regulowanie taryf przewozowych możnaby w znacznej mierze naprawić niejedną dotkliwą klęskę, jakie nam wyrządziły cła ze strony Niemiec w tym kierunku.

O ile zoryentować się można w labiryncie obowiązujących zawiłych systemów taryfowych fracht dla kloców odziomkowych (Stamholz) jest taki sam, jak dla desek. Jednakże kloce gorszej jakości, cieńsze, do 6 mtr. długie, oznaczają kupcy jako drzewo dla kopalń (für Grubenzwecke) i wówczas fracht wynosi słusznie o 30% na wagonie taniej. Przez taką zniżkę w opłatach przewozowych za tego rodzaju gatunki drzewa kolej ułatwia wprawdzie wywóz drzewa nieprzerobionego w formie kloców, czyni to jednak w własnym interesie, ażeby ściągnąć jak najwięcej towaru do przewożenia go koleją i ażeby tym sposobem na przewozie zarobić. W przeciwnym bowiem wypadku, przy zatrzymaniu wysokich w tym względzie taryf, całą ilość gorszych kloców poczętoby spławiać wodą, exportu drzewa w tej formie kolej by nie powstrzymała. Straciłaby tylko na braku pewnej ilości materyału przewozowego. Dążność do exportu tego rodzaju drzewa jest tem energiczniejszą, ponieważ takiego przebrakowanego materyału jest stosunkowo jeszcze najwięcej w Galicyi, a wytarte z takich kloców deski jako jakościowo pośledniejsze nie są w stanie opłacić wysokich kosztów przewozowych zwłaszcza do bardziej oddalonych miejsc zbytu.

Kierunek, w jakim postępować by należało, ażeby wilk był syty i koza cała, wypływa mimowolnie z przytoczonych wyżej przesłanek.

Gdyby kolej zniżyć zechciała obowiązujące dotychczas odnośne należytości przewozowe ale wyłącznie tylko dla desek, w ogóle wyrobów tartych, przynajmniej o 30%, wówczas korzystniejszą by było rzeczą dla kupców wycierać kloce na miejscu i wtedy wywożonoby zamiast materyału surowego w klocach, jak dotychczas częściowo koleją, częściowo wodą, w przyszłości tylko materyały tarte ale wyłącznie kolejami, bo desek niepodobna spławiać wodą, ażeby nie straciły na wartości. Okoliczność ta w takim razie wpłynąć by musiała z pewnością w znacznej bardzo mierze dobroczynnie na rozwój tego działu przemysłowego a tem samem i na związany z nim dobrobyt mieszkańców. Zbyteczna dodawać, że tego rodzaju zarządzenia byłyby bez wpływu na ceny drzewa w lesie. Jeszcze jedną bardzo dodatnią i korzystną dla kraju stronę miałoby tego rodzaju zarządzenie. Z powodu zwiększonego ruchu tartacznego deski nie tylko nie podrożałyby na miejscu, ale owszem musiałyby potanieć z powodu wzmożonej produkcyi. Znaczniejsza podaż wpłynąć by musiała cokolwiek deprymująco na miejscowe ceny desek, oszwarów i odpadków. Konsumcya miejscowa mogłaby tylko na tem zyskać.

Kiedy zaś kloce w nadzwyczajnych ilościach, jak dotąd, wywożą za granicę, wyrób tartych materyałów ograniczony, ztąd i cena dość znaczna.

Dowolności oznaczania wysokości taryf przewozowych przez tutejsze Zarządy kolejowe nie sprzeciwia się żaden punkt umowy handlowej z Niemcami. Owszem artykuł 15. traktatu handlowego z Niemcami (z dnia 6. grudnia 1891 Nr. 15. Dz. u. p.) nie tylko na tego rodzaju manipulacye z taryfami kolejowemi wyraźnie zezwala ale jeszcze zastrzega sobie, że po takich samych cenach przewozowych koleje zagraniczne obowiązane są transportować jakiś towar, po jakich w kraju wysyłającym przewożą. W oryginale brzmi ten odnośny ustęp: „Na kolejach żelaznych nie ma być czyniona żadna różnica pod względem cen przewozu lub czasem i sposobu ekspedyowania pomiędzy mieszkańcami krajów stron traktat zawierających. Mianowicie transporty idące z krajów jednej strony do krajów drugiej strony, lub przez kraje drugiej strony przechodzące, nie mogą być ekspedyowane z mniejszemi dogodnościami lub po wyższych cenach niż transporty odchodzące z krajów tejże strony lub w nich pozostające.“

Ewentualny zarzut, że tartaki skutkiem znaczniejszego popytu za ich pracę, z powodu zwiększonego zajęcia mogły by podwyższyć koszta za wytarcie, jest najzupełniej nieuzasadniony, gdyż tartak każdy jak każda fabryka, im większą masę przerabia, im więcej siła jego jest wyzyskaną, tem taniej wyciera, tem mniejszy wynosi koszt wytarcia jednostki sześciennej.

Gdyby zaś wówczas tartaki rzeczywiście odrzucać poczęły znaczniejsze zyski, to z pewnością powstałyby liczne inne, któreby choć część tych zysków zagarnąć zechciały dla siebie. Wtedy zaś już z powodu konkurencyi tartaki zniżyć by musiały cenę za wytarcie.

Tak więc następstwem takiego zniżenia opłaty przewozowej dla wyrobów tartych nie narażonoby niczyich interesów na szwank. Kolej nic by nie straciła przewożąc zamiast kloców wyroby tarte. W miarę zmniejszania się wywozu kloców, wzrastałby w tym samym stosunku rozmiar exportu materyałów tartych, bo kupcy byliby zniewoleni własną korzyścią trzeć kloce w miejscowych lub okolicznych tartakach a nie wywozić w surowym stanie. W kraju pozostałyby koszta przeróbki. *l.*

Rady na czasie.

Ochrona roślin gospodarskich.

(*podług prof Franka*).

Do tępienia myszy należy wziąć się zawczasu, bo skoro się zasiewy rozwiną, to myszy znajdują w nich dość pożywienia i truciznę przygotowaną pomijają. Walka z myszami odniesie skutek tylko wtedy, jeżeli jest prowadzona w całej okolicy odrazu. Jest to więc zadaniem władz i stowarzyszeń rolniczych takie współdziałanie spowodować. Nie należy ograniczać się tylko na pola, lecz trzeba zwrócić uwagę na nasypy i rowy dróg bitych i żelaznych, czy i tam niema mysich dziur. Najpierw trzeba istniejące mysie dziury zadeptać a trutki dawać do świeżo otwartych dziur. Jako środki trujące nadają się tylko:

1. **Owies sacharynowo-strychninowy** (firmy Wasmuth & Comp. Ottensen pod Hamburgiem) który się odpowiednim przyrządem do dziur wsypuje.

2. Loeflerowski zarazek tyfusu mysiego, który można dostać z pracowni bakteryologicznej Akademii weterynaryi we Lwowie. Oba te środki skutecznie działają. Przy użyciu löeflerowskiego zarazka należy postępować ściśle podług przepisów użycia, gdyż tylko w takim razie jest skutecznym.

Zarazek loeflerowski innym źwierzętom nie szkodzi, ulegają mu tylko krótkoogoniaste zwyczajne myszy polne oraz leśne (długo i obrączkowo-ogoniaste), podczas gdy rzadziej pojawiające się *Brandmäuse* nie są wrażliwe.

Jare zboża należy jak najwcześniej siędać zasiać, przez co najskuteczniej zapobiega się uszkodzeniom przez niezmiarkę i inne muchy zbożowe, a także i pojawieniu się rdzy można w ten sposób zapobiedz lub je osłabić.

Toż samo groch i łubin na ziarno jak najwcześniej zasiać należy, co zapobiega pojawieniu się rdzy na grochu i zmniejsza szkody w młodym łubinie przez muchę łubinową (Authomyia funesta Kühn) wyrządzane.

Dla ochrony zasiewów jarych przed drutowcem rozkłada się kawałki ziemniaków lub makuchów na przynętę, w równych odstępach między rządkami zboża, wciskając je trochę w ziemię. Trzeba to czynić w czasie wschodzenia zboża, w ten sposób bowiem odciąga się od gryzienia zboża, drutowce które włażą do tych przynęt; po kilku dniach zbiera się ziemniaki w które szkodniki powłaziły, i niszczy się je w wodzie wrzącej. Można ten środek kilkakrotnie powtarzać, gdzie drutowce w groźnej liczbie się zjawiły. O ile się nie ma pewności trzeba zrobić próbę, tj. rozłożyć po roli po kilka tych przynęt a gdy się w nich po kilku dniach dużo drutowców znajdzie, to ma się wskazówkę, że niebezpieczeństwo grozi. (Naturalnie nie ma mowy o wyłapaniu drutowców w ten sposób, na bardzo wielkich łanach, kiedy się rozszerzyły już nadmiernie, gdyż koszta ziemniaków i robocizny byłyby zbyt wielkie, ale często się zdarza że wśród pól drutowce zaczynają dopiero dzieło zniszczenia na kilku ograniczonych miejscach i powoli się rozszerzają, w takim razie bardzo dobrze można je wyłapać w ziemniaki, które się rozkłada w miejscach nawiedzonych i na około. *Przyp. Red*). Wyniki tym sposobem osiągnięte należy w pismach rolniczych ogłosić.

Należy próbować tępienia chwastów przez skrapianie siarczanem żelaza lub miedzi (witryolem); dotychczasowe wyniki zachęcają do dalszych prób, pokazało się, że skropienie 15—20%owym rozczynem witryolu żelaza, lub 5 owym miedzi, niszczy właśnie chwasty a zboże prawie nic nie cierpi lub zaraz się poprawia. Skuteczność tego sposobu polega na tem, iż nie wszystkie rośliny w jednakim stopniu cierpią od tych trucizn Najwrażliwsze są rośliny krzyżowe tj. właśnie przykre chwasty jak łopucha, (czyli inaczej ognicha, i pszonak czyli gorczyca polna. Skrapiać należy w tedy kiedy chwasty te mają już po 3—4 listki dobrze rozwinięte. Gdy już starsze wtedy skrapianie mało pożytku przyniesie. Trzeba jednakże pamiętać o tem, że koniczyna dotkliwie cierpi i dla tego pól obsianych koniczyną w zbożu tym sposobem kropić nie można. Pożądanem jest ogłaszanie osiągniętych wyników.

Wiśnie dotknięte pleśnią (Monilia fructigena) trzeba skrapiać rozczynem bordoskim, bezpośrednio przed rozwinięciem się pączków. Przedtem jednak należy usunąć obumarte gałązki i szypułki przeszłoroczne oraz zepsute owoce pozostałe jeszsze na drzewach. Ten sam środek nadaje się też skutecznie do zwalczania plam i strupów (fusicladium) na jabłkach i gruszkach. Stosowna pora do tego jest gdy się po okwitnięciu młody liść rozwinie albo gdy zawiązki owoców dojdą wielkości orzecha. Pożyteczną jest też rzeczą skropić raz przed zakwitnięciem. Gdy drzewa wyzdrowieją nie potrzeba tego środka dalej powtarzać. Ilość rozczynu bordoskiego na jedno drzewo owocowe wynosi około 13 l. Przez powszechne stosowanie tego środka możnaby się pozbyć tego grzybka, który w lata niektóre zupełnie zniekształca i psuje owoce nowych sadów.

Wreszcie należy poniszczyć gniazda gąsienic i kupki jajek brudnicy nieparki na drzewach i w ich pobliżu. Gniazdka te w zimie łatwo dostrzegalne, trzeba wyciąć i spalić, zapobiega się tym sposobem szkodom wyrządzanym przez gąsienice. mniszki brudnicy i głogowca. Kupki jajek wyglądające niby hubka siedzą na pniach drzew, w szparach kory, murach itd; zeskrobuje się je nożem. (Mittlg. D. L. G). [Obszerniejsze wskazówki co do walki ze szkodnikami znaleść można w „Chorobach roślin“ wydanych przez Komitet Gal. Tow. Gosp.]

Dr.T . K.

*). Przepis dokładny użycia zarazka na myszy dołączony bywa zawsze do każdej przesyłki kultury. Lwowska stacya bakteryologiczna dostarcza kultur zarazku Löflera taniej niż zagraniczne, gdyż po 20 ct. za flaszeczkę, wystarczającą pospolicie na 1 morg obszaru, Nadto włościanie i gminy wiejskie dostają te kultury bezpłatnie, stosownie do polecenia Wydziału krajowego. Pomimo to mało z tego dobrodziejstwa korzystają, głównie z powodu niewiadomości i nieumiejętności użycia. Kultury zarazka tego hodowane we Lwowie różnią się od kultur zagranicą produkowanych tem, że są we flaszeczkach z płynnym bulionem, gdy tymczasem w Niemczech robią je w rurkach ze stałą galaretą roślinną „*agar-agar*“ przez co trudniej je rozpuszczać i mięszać z wodą. To ulepszenie wprowadzone przez rektora Dr. Szpilmana bardzo ułatwia w praktyce użycie tych kultur. (*Przyp. Red*).

Z praktyki gospodarskiej.

Tępienie myszy polnych.

Z okolicy Przeworska otrzymaliśmy następującą korespondencyę:

„W naszej okolicy myszy polne przezimowały i zaczynają szerzyć zniszczenie w żytach i koniczynach. Przypuszczając, że i w innych miejscowościach Galicyi łagodna zima nie zgubiła myszy, przeto *pro publico bono* pozwalam sobie przesłać moje poniższe uwagi do „Rolnika“.

Ze względu, że trucie myszy za pomocą baccylusu tyfusowego Löfflera nie jest jeszcze środkiem zupełnie pewnym, a liczne próby dokonane z zarazkiem tyfusowym ubiegłej jesieni w powiatach Łańcuckim i Jarosławskim wykazały zupełną bezskuteczność tego środka, podajemy przeto poniżej wiadomość o wypróbowanej truciźnie na myszy polne. Jest nią owies preparowany strychniną: (*Wasmuth's Strychnin-Saccharin-Hafer*), którą nabyć można u aptekarza Török

József w Peszcie (*Kiralyi-Ut*) po cenie 80 centów za 1 kg. przy odbiorze 50 kg. naraz, zaś przy odbiorze mniejszych ilości po cenie 95 ct. za 1 kg. Tamże nabyć można stosownych przyrządów, t. j. rodzaj strzelbek blaszanych (*Giftlege-Aparat*), za pomocą których bardzo łatwo i szybko zatruty owies wpuszczany bywa do dziur mysich. Trucizny tej potrzeba na morg austryacki stosownie do ilości nor mysich: od 1 do 2 kg. Nakład więc dość znaczny, ale skutek niezawodny: już na drugi dzień po zapuszczeniu trutki znajdywać można w norach po kilkanaście sztuk nieżywych myszy.“

J. T.

W uzupełnieniu powyższej korespondencyi zwracamy uwagę na artykuł Francka w dzisiejszym numerze, w którym przytoczono wyniki badań w Niemczech, dowodzące, że zarazek Löftlera tylko na pewne gatunki myszy działa, dla innego zaś jest zupełnie nieszkodliwy. Dlatego byłoby rzeczą wskazaną, aby Wydział krajowy rozporządzający środkami na tępienie myszy polnych jeszcze raz kwestyę tępienia myszy polnych zbadać ściśle polecił. Mianowicie należałoby określić dokładnie naszą faunę mysią polną aby stwierdzić czy wogóle te gatunki ulegają działaniu zarazku.

Owies strychninowy można sprowadzić wprost od firmy A. Wasmuth w Hamburgu. Strzelbki do wpuszczania trucizny do dziur (aby się ptaki i inne zwierzęta nie truły) kosztują tylko po 1 zł. 80 ct. sztuka. Na Szląsku pruskim otrzymano również wcale dobre wyniki z użyciem tego owsa zatrutego, zwracają tam jednak uwagę, aby zawsze żądać gwarancyi co do skuteczności trutki i zanim się ją wysypie po polu w wielkiej ilości — spróbować na złapanych myszach. (*Przyp. Redakcyi*).

Próby z uprawą sporku, kapusty pastewnej, lnianki.

Gospodaruję w majątku, gdzie od X lat wszystko sprzedawano (słomy, plewy) a znawożenie pozostawiano jedynie zającom, muszę zatem, ażeby płodność ziemi podnieść, używać różnych nawozów — siać różne rodzaje zbóż, traw i t. d. Otóż od lat 2 sieję sporek, na piasku. Uzyskana roślina zależnie od siły gruntu jest do $1/2$ metra wysoka, a siana gęsto ocienia dobrze grunt, daje dobry pokos paszy zielonej, tak na zielono, jak i na siano, którą krowy i cielęta chętnie jedzą. Dodać muszę nawet, że od czasu jak krowy dostają 2 razy dziennie siano ze sporku to mleka przyjawiły. Miałem w tym roku sporek na gnoju jako przedplon przed żytem, ten był koszony częścią na zielono, częścią na siano, a trochę pozostało na ziarno, które było bardzo ładne.

Siałem sporek w życie, dał dobrą paszę dla bydła do czasu, aż się żyto nisko nie podorało pod kartofle na rok 1899. Siałem sporek także w polu postnem po owsie t. j. jak owies zeszedł, ten był dość lichy.

Mogę zatem polecić sporek na grunta ubogie.

Ciekawą próbą było sadzenie kapusty pastewnej na wyrzuconej ziemi z rowów na łąkach (torfie) tam, gdzie jej przy koszeniu otawy nie zniszczono, rowy te a względnie brzegi rowów z rozrównaną ziemią, dały kapustę liściastą bujną tak, iż dużo karmy z niej dla krów dojnych było — w drugim roku rowy te zarastają trawą, tak że niemożna nic siać ani sadzić.

Jeszcze jedną próbę w tym roku zrobiłem ze rżyjem (lnianką, *Camelina sativa*) — posiałem ją na przeoranych pastwiskach (czarnoziem ciężki) osuszonych rowami — pomimo późnego siewu był rezultat zadowalniający. Zapewne, że roślina olejna również wiele potrzebuje, lecz pod rżyjem grunt wydobrzał — a głęboka orka w jesieni późnej (wyjątkowo w roku 1898 bardzo dogodnej) wypadła dobrze i tam posieję owies w tomasynie — jaki będzie, doniosę w swoim czasie.

Co do łubinu żółtego, to w tym roku był bajecznie ładny, dorósł prawie do 1 metra wysokości — część koszono na zielono a część pozostawiono na ziarno. W miarę dochodzenia ziarna łubin sierpem zrzynano i kładziono kłosem do ścierni, aby dojrzało powoli a potem wozami w płachty ościelonemi zwożono do stodoły, gdzie obecnie cepami się młóci, a pomimo surowego wyschnięcia daje dużo ziarna.

Józef Śniadowski.

Przyczyny częstej zmiany buhajów.

(*Podług Lehnerta. — C. L. Presse Nr. 19.*)

Jestto bez wątpienia ciężkim błędem w hodowli, jeżeli jest się zmuszonym pozbyć buhaja doskonałego reproduktora, nie wyzyskawszy go jeszcze należycie.

Nowo zakupione młode buhaje mogą być tylko sądzone podług wyglądu i rodowodu, ale ich indywidualna zdolność rozpłodowa i przymioty potomstwa są dla hodowcy do czasu zagadką.

Jeżeli się zaś trafi buhaj, o którym już z doświadczenia wiadomo, że płodzi doskonałe potomstwo, to jest on prawie nieocenionym i powinno się go używać jak najdłużej jako rozpłodnika

Niestety często konieczność zmusza do pozbycia się go po bardzo niedługim czasie a przyczyny tego są pospolicie trojakie: albo

1. Buhaj staje się za ciężkim i nieskorym do skoku.
2. Może stać się złośliwym i niebezpiecznym dla ludzi.
3. Zdolność do skoku słabnie lub ustaje. W jakiż sposób zatem możnaby tym przyczynom przeciwdziałać? Najłatwiej stosunkowo usunąć przyczynę pierwszą j. t. przez stosowny chów i żywienie, ale trzeba mieć to na oku już przy wychowie cielęcia. Żywienie przyszłych rozpłodników w młodości zbyt intenzywnie, obfitemi racyami paszy posilnej i pędzenie ich rozwoju tym sposobem jest wielkim błędem, którego biegły hodowca nigdy nie popełnia, a przynajmniej popełniać nie powinien, i wątpliwa to bardzo chwalba, jeżeli ktoś dumny z buhajka podnosi jego nadzwyczaj wysoką żywą wagę w tak młodym wieku. Wszystkie tego rodzaju wypędzone sztuczne produkta hodowli, choćby nie wiem jak okazale prezentowały się na oko, nie mają wyższej wartości hodowlanej, i podobnie jak sztucznie pędzone rośliny cieplarniane, są najmniej odpornemi przeciw wszelkim niekorzystnym wpływom zewnętrznym. Po dwu latach użytkowania trzeba będzie takiego reproduktora już zmienić, gdyż przez zbyt intenzywny od młodości sposób żywienia, wytwarza się w zwierzęciu przedewszystkiem zdolność dobrego przetwarzania karmy na mięso i tłuszcz. Szybko więc przybiera na tuczy i wadze i staje się za ciężkiem.

Naturalnie rozumie się samo przez się, że za skąpe żywienie młodych byczków jest jeszcze więcej nagany godne. Zwierzęta żywione samą tylko objętościową paszą (słomą, złem sianem) mają jak wiadomo wypchane brzuchy, sierść długą, kudłatą, grzbiet zaklęsły pod ciężarem brzucha, słowem wyglądają brzydko i nikt takiego byka do rozpłodu nie weźmie.

Aby otrzymać zatem rozpłodniki mogące służyć długo — należy już cielęta żywić umiejętnie, w miarę, unikając zbytniego osadzania tłuszczu a przytem dozwalać im jak najwięcej ruchu na wolnem powietrzu. Potem buhaja już dorosłego trzeba również żywić miernie i bardzo dbać o to, aby się nie zapasały do czego pomocną rzeczą jest, jeżeli można, również używać ruchu na dworze jak najwięcej. Jestto właśnie dość częsty błąd, że buhaje nie mają dostatecznego ruchu przez co gnuśnieją, zapasają się lub stają się złe. Ponieważ jednak nie zawsze można bezpiecznie puszczać wolno buhaja, w braku n. p. ogrodzonych wygonów, dlatego polecenia godnem jest najbardziej puszczać buhaja do pociągu, i używać stale do lżejszej roboty na podwórzu, do wożenia paszy, rozciągania nawozu i t. p.

Przy takiem postępowaniu buhaj mając dość ruchu i widząc ludzi nigdy prawie nie staje się złym, jest łagodnym i posłusznym, usuwa się więc drugą przy-

czynę potrzeby pozbycia. Trzeba jednakże bardzo ściśle przestrzegać aby nikt zwierzęcia nigdy nie drażnił. Często się zdarza bowiem, że zupełnie łagodny byk po jednorazowem rozłoszczeniu staje się już zupełnie dzikim i niebezpiecznym. Dostęp obcych osób do wygonu i wogóle na podwórze powinien być wyraźnie wzbronionym.

Trzecia z wymienionych przyczyn t. j. niezdolność do skoku, przy racyonalnem żywieniu i obchodzeniu się nie występuje wcześniej jak po 8, 10 latach życia, hodowca więc może dostatecznie wyzyskać przymioty dobrego rozpłodnika.

KRONIKA.

Z Komitetu Towarzystwa rolniczego Krakowskiego. Na posiedzeniu dnia 6 marca uchwalono udać się do p. Ministra dla Galicyi z prośbą o poparcie sprawy rychłego założenia stacyi doświadczalnej rolniczej w Krakowie i zakupna placu pod budowę gmachu dla studyum rolniczego w Krakowie. W sprawie zużycia dotacyi z funduszu krajowego na melioracye gruntów włościańskich uchwalono starać się, by z dotacyi tej korzystały wyłącznie spółki drenarskie.

Rozdzielono następnie subwencye hodowlane i postanowiono utworzyć dwie obory większe i cztery mniejsze czerwonego bydła polskiego z terminem konkursu na nie do 1 maja b. r. Na premiowanie ogierków huculskich w Żabiem uchwalono udzielić z funduszów Tow. 100 złr.

Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa rolniczego Krakowskiego odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dniu 6 kwietnia i następnych, po nabożeństwie odbytem o g. 9 rano w kościele św. Marka. Porządek dzienny obejmuje oprócz sprawozdań corocznych, wybór prezesa i 5 członków komitetu i odczyt Dr. A. Benisa, sekretarza izby handlowej Krakowskiej: „O wywozie bydła do Niemiec.“

Dyrektoryum czeskiego Towarzystwa rolniczego zamierza w r. b. wykonać zbiorowe doświadczenia z uprawą różnych odmian ziemniaków zwłaszcza takich, które w r. ubiegłym odznaczyły się wysoką zawartością skrobi. Do takich należały przedewszystkiem odmiany p. Henryka Dołkowskiego z Nowej wsi, dalej kilka odmian Paulsena i Cimbala. Wyniki zgłoszone zostaną w piśmie „Česke listy hospodârské“.

Uprawa tytoniu w Niemczech. Obszar pod uprawą tytoniu w Niemczech wzrósł w ostatnich 10 latach do 97 r. z 14000 ha. na 22000 ha. w r. ubiegłym spadł jednak na 21.500 ha. Plon był wcale dobry, gdyż wynosił średnio w całych Niemczech 21*q* liści suchych z *ha*. Cena wynosiła 75.8 mk. (45 złr) za 1*q* liści suchych, o 3 złr., mniej niż w r. poprzednim. Dochód państwa z opodatkowania tytoniu i z cła od dowozu po strąceniu premii wywozowych wyniósł 64.6 milionów marek.

Amerykańskie masło w Europie. Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał ajentów do Paryża i Hamburga aby zbadali o ile rynki Europejskie dadzą się wyzyskać dla zbytu masła amerykańskiego. Zadaniem tych ajentów jest poznać warunki celne i wymagania konsumentów co do opakowania, rodzaju masła itp. we Francyi i w Niemczech, aby do tego sposób exportu zastosować. Gazeta rolnicza w Milwoukee pisząc o tem wyraża nadzieję, że mleczarniom amerykańskim uda się opanować europejskie rynki zbytu, gdyż przy obfitości paszy na fermach, produkcya masła może być tańszą niż gdziekolwiek indziej i przynieść ładne zyski. Dotychczas wywóz masła z Ameryki do Niemiec był dość ograniczony, w r. 1897 dowieziono 1122 tonn (po 1000 kg) masła w ogólnej wartości 1 miliona złr. W Niemczech budzi się poważna obawa konkurencyi amerykańskiej a i u nas prawdopodobnie dałaby się odczuć przez spadek cen. W pierwszym rzędzie zaszkodzić może amerykańska produkcya tym krajom, które potrzeby Anglii swem masłem zaspakajają. Inna rzecz czy masło amerykańskie będzie istotnie masłem i czy nie usprawiedliwi zakazu dowozu jako produkt sfałszowany, margaryną itp.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Przygotowanie wapna do nawiezienia roli. Jak wiadomo wapno musi być dobrze pierwej sproszkowane, aby je można było jednostajnie po polu rozrzucić. W tym celu radzą zwykle układać wapno palone w kociołkach, w małe kupki na polu i przykrywać je ziemią, aby się od wilgoci ziemnej zlasowało. Inny sposób polecenia godny polega na tem, aby dzień przed rozrzuceniem po roli przygotować wapno zlasowane na proszek. W tym celu rozsypuje się wapno w równej warstwie na klepisku albo posadce cementowej i skrapia się wodą lekko. Skoro pary przestaną się wydzielać przewraca się wapno grabiami żelaznemi i znowu wodą dobrze skrapia, i to tak się powtarza aż wapno rozpadnie się na miałki proszek. Poczem zgarnia się go szuflą na kupę mieszając nią doskonale, i pozostawia się tak aby oziębło. Aby dokładnie postępować, dobrze jest potrzebną ilość wody pierwej odmierzyć, by jej nie dawać za dużo niepotrzebnie. Na 100 *kg.* palonego wapna potrzeba 36 litrów wody. Każde 100 *kg.* wapna łączy się z 30 *l.* wody, Pozostałe 6 *l.* wyparuje się z powodu powstałego gorąca. Ze 100 *kg* wapna palonego powstaje zatem 130 *kg.* wapiennego miału zlasowanego suchego. Trzeba tylko przy całej tej robocie uważać, aby żadnych drewnianych części budynku nie było blisko, gdyż z powodu gorąca mogłyby się zapalić.

Bicie świń podczas pędzenia powinno być najsurowiej wzbronione, nietylko bowiem jest niepotrzebnem dręczeniem zwierząt, ale wpływa i na obniżenie wartości towaru. Jeden z hanowerskich masarzy zwraca uwagę na to w Allg. Fleischer Ztg. że świnie bite podczas pędzenia czy też w rzeźni przed zabiciem ki em, dają szynki okryte krwią nabiegłemi plamami. Do pędzenia świń należy używać tylko bicza.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 23. marca. Pszenica 9·25—9·50, na termin —·—, żyto 7·——7·50, na termin —·—, owies obroczny nowy 6·50—6·75, jęczmień pastewny 5·70—6·— browarniany 6·50—7·50, rzepak 11·——11·25, groch pastewny 6·—6·50, do gotowania 7·——9·—, wyka 5·50—6·—, bobik 5·25—6·—, hreczka 7·50—8·50, kukurudza nowa —·— —. stara, 5·30—5·50; chmiel za 56 kg., 65·—70·—, koniczyna czerwona 45·—58·— biała 30·——50·—, szwedzka 50·—60·—, tymotka 17·——21·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·50—15·75, na termin 16·50—·—17·—.

Usposobienie niezmienne.

Bank rolniczy we Lwowie.

Płacono 100 *kg.* loco	Przemyśl 17. marca	Tarnopol 16. marca	Stanisławów 16. marca	Czerniowce 20. marca
Pszenica	8·75—9·50	9·30—9·50	10·—	9·——9·15
Żyto	7·——7·50	7·——7·30	8·—	7·50—7·60
Jęczmień browarny	5·50—6·—	6·——6·25	6·—	6·——6·50
„ na krupy	—·—	6·70—6·75	—·—	—·—
Owies	6·——7·—	5·80—6·10	6·30·—	5·80—5·90
Kukurudza	5·——6·—	5·——5·30	5·—·—	5·——·—
Hreczka	7·——8·—	6·——7·10	11·—·—	—·—
Groch	6·——9·—	6·——9·—	5·50	—·—
Fasola	6·——9·—	7·——7·50	6·50—5·75	6·50—6·75
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	5·——5·50	—·—	5·—·—	6·50—6·75
Koniczyna czerwona	—·—	30·—·46—	40·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Wiedeń, 21 marca. (*Giełda zbożowa*). Pszenica na wiosnę —·— do 9·86, żyto na wiosnę —·— do 8·08, owies na wiosnę —·— do 6·08, kukurydza na maj czerwiec do 4·81.

Spirytus za 1 hl. 100% *Lwów* 17. marca paritas *Tarnopol* 15·50—15·75 na termina 16.50 do 17.—. *Wiedeń* 18·10—18.30 zł. *Czerniowce* 27. lutego. Spirytus gotowy 16·——16·25; na termina —·—

Bydło i świnie.

Lwów, 22. marca. Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 25—30 zł. za krowy „ „ „ 350—500 „
„ „ 22—26 „ „ buhaje „ „ 400—600 „
„ „ 23—27. Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 40—46, przednie 42—52 za kilo.

Wiedeń, 21. marca. Spęd 3957 wołów, większy od poprzedniego targu o 400 sztuk wołów. Płacono za galicyjskie prima, 33—36 złr. towar średni 29—32 złr. Krowy 21—27 zł. buhaje 25—30.

Praga, 21. marca. Spęd z Galicyi 892, sztuk. Płacono za woły, towar średni 30—33 złr., prima —·— złr. Krowy od 26—30 złr. Buhaje 28—34 złr. za 100 kilo żywej wagi. Targ dobry.

Berno morawskie, 21. marca. Spęd 139 sztuk; płacono za woły prima 32—34, średnie 29—32 złr. za 100 kilo żywej wagi. Targ słaby.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia: *We Lwowie* woły P. Stefanii Łomnickiej z Leszczkowa, p. Adolfa Wiesiołowskiego z Prelipcza p. Piotra Szczepańskiego z Tłumacza, p. Zdzisława Obertyńskiego i Hujera *we, Wiedniu* woły, p. Tomasza Horodyskiego z Komarna z pierwszej Spółki rzeźników lwowskich, *w Pradze* p. Jana Kazimierza Zielińskiego, *w Bernie morawskiem* p. Adolfa Wiesiołowskiego z Prelipcza.

Ołomuniec, 21. marca. Spęd 85 sztuk, płacono prima po $32^1/_2$, średnie 28—30 zł.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, Kopernika 7.

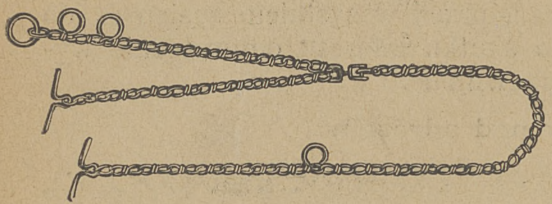
Wiedeń, 15. marca. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.333 sztuk świń, między temi 3.582 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie od 46 —47 , za galicyjskie młode swinie od 38 do 46 ct. za kg. żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Goppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym.

Polecamy do wiosennego sadzenia te wyborowe tak pod względem jakości jako i wydajności kartofle nazwane od tutejszego księdza Józefa Agnelli po wyjątkowo taniej cenie 4 zł. za cent. m. Loco stacya Kulley Marchtal kolej Csary via Sasvar. Neutracz. Com.

Joh. Pribila. Węgry. 3—3

Drzewa owocowe.

Drzewa i krzewy dla ozdoby a także róże dostarcza — zakłada ogrody, robi plany i kosztorysy.

Pecz Armin,

artysta-ogrodnik i właściciel szkółek drzewnych w Budapeszcie VIII. Kalvarie ter 8.

Na żądanie cennik gratis i franco.



Automatyczne łapki

na szczury . . . . 2 zł.
na myszy . . . . 1 zł. 20 ct.

chwytają bez nadzorowania do 40 sztuk w ciągu nocy. Nie pozostawiają żadnego odoru i zastawiają się automatycznie. — Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyłka za pobraniem pocztowem.

M. FEITH, Wiedeń II., Taborstrasse 11|b.

Obora zarodowa Holenderska w Czudcu ma na sprzedaż **Buhaje Holendry** szczepione tuberkuliną, zdrowe i piękne oraz Buhaje rasy Polskiej, czerwone.

Zarząd dóbr Czudec. 2—6

Dla chorych na płuca, gardło, krtań i astmatycznych!

Kto chce wyleczyć się z choroby płucnej albo krtani, chociażby najuporczywszych, również kaszlu i astmy, chociażby zadawnionej i pozornie wydającej się nieuleczalnej, ten niech pije Herbatę A. Wolfskiego dla chronicznie chorych na płuca i gardło.

Tysiączne podziękowania dają rękojmią wielkiej siły uzdrawiającej tej herbaty. Paczka wystarczająca na dwa dni kosztuje 75 ct. Broszura gratis. Tylko prawdziwą poleca

A. Wolffsky w Berlinie 37.
Weissenburgstr. 79.

Zarząd dóbr Drohiczówka, poczta Latacz, ma na sprzedaż nasienie koniczyny białej, pewne bez kanianki — po cenie 32 złr. za 100 kilo w podwójnych workach, loco stacya kolei Buczacz.

Hulcze stacya kolei Bełz, loco z obory pół krwi zarodowej rasy Simmenthalskiej są na sprzedaż **buhajki** pół krwi roczne i młodsze po 40 ct. za kilo żywej wagi. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr. (3—8.)

Szkółki handlowe

Jul. br. Brunickiego

w Podhorcach p. Stryj

polecają na sezon wiosenny:

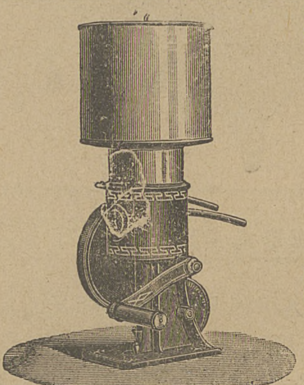
drzewka, krzewy owocowe, krzewy ozdobne, róże pienne i krzaczaste, oraz **dahlie (georginie), w odmianach prawdziwych, a po cenach przystępnych,** również **narzędzia ogrodnicze, sadownicze w najlepszym gatunku.**

OWSY i KARTOFLE NASIENNE.

Cenniki gratis i franco na żądanie.

Do wydzierżawienia z wiosną 1899 r. Folwark o obszarze 570 mg. roli, 50 mg. łąk, 71 mg. pastwisk, gorzelnia 800 hek. kontyngientu pod dobrymi warunkami. Zgłoszenia do Redakcyi „Rolnika“.

Dobra Bołszowce, stacye pocztowa, telegraficzna i kolejowa, mają na sprzedaż następujące gatunki **kartofli** jadalnych i wysoko procentowych — Piast, Reichskanzler, Topaz, Atheny, Karmazyn, Taczała, Leliwa, Lech, Gorzelnik., Dołęga, Ostoja po 3 złr. za 100 kilo. netto loco, stacya — zaś Królowa Jadwiga i Grażyna po 5 złr. za 100 kilo. Biorącym pełny wagon, i Kółkom Rolniczym 10% taniej, worki po cenie zakupna. Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce.



W jubileuszowym roku 1898 w Austryi cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory

są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach (70 do 1800 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

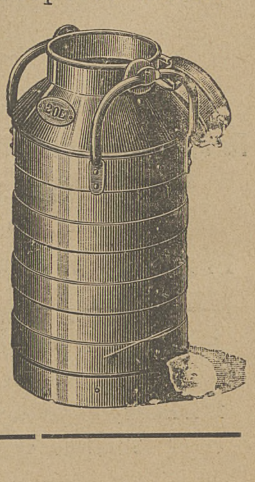
Przeszło **150.000** sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka

ze stalowej blachy, z nowem zamknięciem.



Fachowe objaśnienia i rady.

Alfa Separator

Wiedeń I., Schwarzenbergstrasse Nr. 3.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.

NAKŁADEM

K. S. JAKUBOWSKIEGO WE LWOWIE

wychodzi

BIBLIOTEKA ROLNICZA.

Zadaniem Wydawnictwa jest objąć całość wiedzy rolniczej i dać rolnikom i leśnikom potrzebne wiadomości w rozmaitych gałęziach zawodu w ten sposób, aby wiedza była traktowaną dostępnie i jasno, w jednotomowych podręcznikach, tworzących każdy dla siebie całość. Dotąd wydane podręczniki pisane przez znakomitych specyalistów odznaczają się wysoką wartością fachową, a nader przystępna ich cena powinna wpłynąć na jaknajwiększe ich rozszerzenie wśród ziemian.

Do tej pory wyszły z druku:

III. *A. Śniegockiego* byłego docenta szkoły rolniczej w Żabikowie: **„Chów bydła rogatego“** 1·20 zł.

IV. *Dr. Stefana Jentysa* prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego: **„Nawozy pomocnicze“** — Patrz pochlebną ocenę w „Rolniku“ Nr. 14 z r. 1897. 1·80. zł.

V. *S. F. Sikorskiego* profesora w szkole rolniczej w Czernichowie: **„Mechaniczna uprawa roli.“** Ocena bardzo pochlebna w „Rolniku“ Nr. 26 z r. 1898. 1·80 złr.

Do nabycia w każdej księgarni.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska 1.